



Sygn. akt II KK 259/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Wiliński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

SSN Andrzej Stępka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,

w sprawie **A. P.**

uniewinnionej od zarzutu z art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 lutego 2023 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt II AKa 149/21

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 lutego 2021 r., sygn. akt XVIII K 224/18,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2021 r., sygn. XVIII K 224/18, Sąd Okręgowy w Warszawie, uznał A. P. za winną tego, że w okresie od 1 października 2010 r. do 14 czerwca 2011 r. w P., pełniąc funkcję Prezesa Zarządu „S.” w P. i będąc zobowiązaną na podstawie przepisów ustawy Prawo spółdzielcze oraz statutu do zajmowania się sprawami majątkowymi tej jednostki, nie zachowując wymaganej w związku z tym ostrożności mimo, że mogła przewidzieć możliwość popełnienia tego czynu, nie dopełniła ciężących na niej obowiązków podejmowania czynności na korzyść ww. spółdzielni i właściwego zabezpieczenia jej interesów finansowych przy zawieraniu umów związanych z obciążeniem majątku, poprzez to, że zawarła w dniu 1 października 2010 roku z firmą D. umowę o roboty budowlane, której przedmiotem była rozbiórka pięciu magazynów (czterech magazynów i portierni) wraz z uporządkowaniem terenu w zamian za wynagrodzenie wykonawcy w łącznej kwocie 1.840.000 złotych brutto (1 500 000 złotych netto), przy czym podczas określania wysokości wynagrodzenia wykonawcy w takiej wysokości oparła się na wycenie prac rozbiórkowych czterech magazynów i portierni zawartej w sporządzonym 25 maja 2008 r. aneksie do operatu szacunkowego dotyczącym wyceny nieruchomości z 11 grudnia 2007 r. oraz w sporządzonym 12 listopada 2008 r. operacie szacunkowym z określenia wartości rynkowej części kompleksu nieruchomości gruntowych, którego aktualność w odniesieniu do wartości prac rozbiórkowych i porządkowych upłynęła - w myśl art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy) - nie później niż 12 listopada 2009 r., mimo że mogła i powinna zweryfikować aktualność wyceny tych prac na dzień zawarcia umowy z firmą D., podczas gdy rzeczywisty oparty na cenach rynkowych koszt prac rozbiórkowych i porządkowych w odniesieniu do tych obiektów wynosił 253.703,37 zł brutto (206.262,90 zł netto), co w konsekwencji doprowadziło do zawyżenia kosztów po stronie inwestora i spowodowało w mieniu „S.” w P. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, która była skutkiem wystawienia przez wykonawcę w dniach 22 października 2010 r. i 22 marca 2011 r. faktur zaliczkowych oraz w dniu 13 czerwca 2011 r. faktury końcowej VAT nr [...] w łącznej wysokości 1.500.000 zł

netto, które oskarżona osobiście przekazała do realizacji polecając służbom finansowym Spółdzielni dokonanie wynikających z nich płatności, czym wyrządziła pokrzywdzonej Spółdzielni szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w wysokości 1.293.737,10 zł i stosując w myśl art. 4 § 1 k.k. przepisy ustawy Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. - za to z mocy art. 296 § 4 k.k. w zw. z art. 296 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k. skazał ją i na podstawie art. 296 § 4 k.k. wymierzył jej karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonej środków karny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 1.293.737,10 zł na rzecz „S.” w P.

Po rozpoznaniu apelacji obrońcy wyrokiem z dnia 16 grudnia 2021 r., sygn. akt II AKa 149/21, Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżoną A. P. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Kasację na niekorzyść A. P. wniósł Prokurator Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w całości oraz zarzucając mu:

„1/ rażące i mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu art. 296 § 4 k.k. w zw. art. 296 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k. polegającą na uznaniu, że zachowanie oskarżonej nie zrealizowało znamion zarzucanego jej przestępstwa, gdyż co prawda oskarżona swoim zachowaniem przyczyniła się na płaszczyźnie empirycznej do powstania szkody, to jednak jej zachowanie nie miało karygodnego charakteru w rozumieniu obiektywnego przypisania skutku i nie pozostawało ono w prawnie relewantnym związku przyczynowym ze szkodą, podczas gdy właściwa subsumcja działania oskarżonej i czynności sprawczych prowadzi do zupełnie przeciwnych wniosków, które wskazują, że oskarżona mogła przewidzieć zaistnienie zamienia skutku niedopełnienia obowiązków Prezesa Zarządu przy zajmowaniu się sprawami majątkowymi „S.” w P. w postaci spowodowania szkody majątkowej przewidzianej z art. 296 § 3 k.k.,

2/ rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu nienależytej kontroli odwoławczej, przejawiającej się w pominięciu w dokonaniu oceny dowodów tych, które ocenione kompleksowo w istotny sposób wskazywały w ocenie Sądu Okręgowego na winę oskarżonej, skutkującej uznaniem, że A. P. nie popełniła przestępstwa i jej uniewinnieniem, przy jednoczesnym zaniechaniu dokonania prawidłowej i swobodnej oceny całokształtu materiału dowodowego zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu budownictwa (opinia techniczna z dnia 28 maja 2018 roku), w powiązaniu z zeznaniami J. Ł., R. S., D. M. i J. M., wyjaśnieniami oskarżonej A. P. oraz dokumentami w postaci operatów szacunkowych i ustaleniami dotyczącymi okoliczności powstania firmy D. prowadzi do wniosku, że wyrok Sądu Odwoławczego został wydany z rażącym naruszeniem prawa”.

Podnosząc powyższe, Prokurator Okręgowy wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja oskarżyciela publicznego okazała się zasadna i doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, w postępowaniu odwoławczym.

Ustalenia Sądu odwoławczego, wskazujące na brak związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonej, a powstałą szkodą są oparte po części na wybiórczej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, a po części także na analizie okoliczności pozostających w oderwaniu od istoty czynu przypisanego oskarżonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie.

Podstawą stanowiska Sądu odwoławczego były obszerne wywody dotyczące naruszenia przez oskarżoną reguł ostrożności w wyniku działania osoby trzeciej sporządzającej wycenę nieruchomości i aktualizacji tej wyceny. Sąd Apelacyjny uznał, że „co prawda oskarżona swoim zachowaniem przyczyniła się w

płaszczyźnie empirycznej do powstania szkody, to jednak zachowanie oskarżonej nie miało karygodnego charakteru w rozumieniu obiektywnego przypisania skutku i z tego powodu uznać należało, że zarzucanego jej czynu się nie dopuściła. Zachowanie oskarżonej nie wyczerpywało znamion czynu zabronionego, ponieważ nie pozostawało ono w prawnie relewantnym związku przyczynowym ze szkodą." W ocenie Sądu odwoławczego w sprawie tej „nie można było uznać, by oskarżona mogła przewidzieć możliwość popełnienia zarzucanego jej czynu poprzez to, że dla ustalenia ceny zleconych robót rozbiórkowych przyjęła wyceny z nieaktualnego operatu szacunkowego, do prawidłowości, którego nie mogła mieć żadnych zastrzeżeń." Ustalenia te uznać należy jednak za dowolne albo co najmniej przedwczesne. Ograniczając uzasadnienie swojego stanowiska w istocie wyłącznie do podnoszonej w apelacji obrony kwestii przewidywalności przez oskarżoną skutku, jaki nastąpił w konsekwencji niedopełnienia przez nią obowiązków pominął bowiem Sąd II instancji szereg ustaleń i dowodów stanowiących podstawę wyroku Sądu I instancji. Tymczasem wydanie wyroku reformatoryjnego poprzedzone winno być bez wątpienia wnikliwą oceną całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów oraz wszystkich istotnych dla prawnokarnej interpretacji zachowania okoliczności.

Jak wynika z akt sprawy istota zarzucanego oskarżonej i przypisanego wyrokiem Sądu I instancji czynu sprowadzała się do niedopełnienia obowiązków ciążących na niej z racji pełnionej funkcji podczas podpisywania umowy o roboty budowlane (dotyczących rozbiórki 4 magazynów i portierni) – poprzez brak weryfikacji wyceny tych prac, „które mogła i powinna zweryfikować” i oparcie się na nieaktualnym operacie szacunkowym wartości nieruchomości, co doprowadziło do zawyżenia kosztów inwestora oraz spowodowało szkodę w majątku pokrzywdzonej spółdzielni w wysokości 1.293.737,10 zł. Przyjęte zaś przez Sąd Odwoławczy stanowisko oparte zostało na probabilistycznych w istocie rozważaniach dotyczących tego, że mimo braku aktualnej wyceny robót nie istnieje związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonej, a skutkiem skoro „nie ma gwarancji, iż w razie zlecenia wykonania nowego operatu szacunkowego zostałby on wykonany prawidłowo”, gdyż zapewne wykonałaby go ta sama rzeczoznawca, a więc nie ma żadnej pewności, że wykonałaby go w sposób prawidłowy". Ustalenia takie w świetle dowodów zgromadzonych w sprawie rażą jednak dowolnością.

Po pierwsze, istota czynu przypisanego oskarżonej związana była z brakiem weryfikacji rzeczywistych kosztów prac budowlanych „które mogła i powinna zweryfikować” oraz posłużeniem się jako podstawą ustalenia kosztów prac budowlanych wyceną zawartą w dokumencie, który nie tylko był nieaktualny, ale także przeznaczony do innych celów niż wycena prac rozbiórkowych. Był to bowiem sporządzony 25 maja 2008 r. aneks do operatu szacunkowego dotyczącego wyceny nieruchomości z 11 grudnia 2007 r. oraz sporządzony 12 listopada 2008 r. operat szacunkowy z określenia wartości rynkowej części kompleksu nieruchomości gruntowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami jego aktualność upłynęła 12 listopada 2009 r., a informacja o tym zawarta była w treści operatu (k.901). Umowa o roboty budowlane podpisana została zaś przez oskarżoną niemal w rok później tj. w dniu 1 października 2010 r.

Po drugie, jak wynika z akt sprawy i przyjętych przez Sąd I instancji ustaleń, ten nieaktualny już dokument nie stanowił w istocie dokonanej na potrzeby rozbiórki wyceny jej kosztów. Stanowił jedynie element ogólnej wyceny wartości nieruchomości, a nadto w samej treści operatu szacunkowego zawarty był zapis, że wycena prac rozbiórkowych sporządzona jest jedynie dla celu określenia wartości rynkowej praw do części kompleksu nieruchomości zabudowanych obiektami magazynowymi. Nie była ona zatem sporządzona do innych celów, w tym do określenia realnych kosztów rozbiórki budynków. Wskazano to zresztą wprost w treści samego operatu. W konsekwencji tych ustaleń podstawą rozstrzygnięcia Sądu I instancji było przyjęcie, że umowa została podpisana w istocie bez dokumentu określającego realną wartość prac budowlanych, albowiem wykorzystany operat był nieaktualny oraz przeznaczony do innych celów niż wycena prac rozbiórkowych. Sąd Apelacyjny pominął te okoliczności koncentrując się na samej potrzebie aktualizacji wyceny nieruchomości i zawartego w niej szacowanego kosztu rozbiórki budynków. Jednak wbrew stanowisku Sądu odwoławczego istota zarzutu postawionego oskarżonej w tej sprawie nie sprowadzała się tylko do braku aktualizacji wyceny kosztów rozbiórki budynków, lecz do podpisania umowy bez posiadanych dokumentów stanowiących wycenę kosztów tych robót, a z posłużeniem się dokumentem do tego celu nieprzeznaczonym, a nadto nieaktualnym.

Po trzecie, pominął Sąd odwoławczy pozostałe istotne w sprawie ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy, w tym także te dotyczące firmy D., tj. podmiotu, z którym podpisano umowę o roboty budowlane. Jak tymczasem wynika z tych ustaleń wpis przedsiębiorstwa, które przyjęło zlecenie na rozbiórkę – firmy D. do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej złożony został 30 września 2010 r., podczas gdy umowę podpisano w dniu 1 października 2010 r. Nadto, na co wskazał Sąd I instancji „D. M. była żoną znajomego A. P. - J. M.”. Niewątpliwie zatem ustalając brak związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonej, a wystąpieniem straty w majątku pokrzywdzonej spółdzielni, Sąd Apelacyjny winien był wnikliwie rozważyć także te okoliczności jako mające znaczenie dla oceny zachowania A. P. w kontekście dopełnienia ciężących na niej obowiązków działania w interesie spółdzielni i w zakresie wyboru kontrahenta wykonującego roboty rozbiórkowe.

Powyższe okoliczności i odnoszące się do nich dowody zostały w istocie pominięte przez Sąd odwoławczy, prowadząc do niepełnej bo wybiórczej kontroli apelacyjnej. Zadaniem Sądu II instancji było odniesienie się do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, lecz ich rzetelna ocena wymagała wszechstronnego rozważenia wszystkich przyjętych w sprawie ustaleń i dowodów, które związane były z oceną zachowania oskarżonej. Obowiązku tego Sąd Apelacyjny w Warszawie nie wypełnił, co niewątpliwie stanowiło rażące naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., które z kolei mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Co więcej za dowolne uznać należało przyjęte przez Sąd Apelacyjny ustalenie, że nawet gdyby oskarżona zleciła wykonanie nowego operatu szacunkowego dotyczącego wyceny robót budowlanych, albo podjęcie czynności, które miałyby na celu ustalenie rynkowej wartości takich prac to wyliczenia te „byłyby zapewne także zawyżone”, albowiem zapewne powierzono by je do wykonania temu samemu rzeczoznawcy tj. J. Ł., która zawyżyła wcześniejszą wycenę. W tym jednak zakresie przeoczył Sąd Apelacyjny fakt, że przy ocenie zachowania oskarżonej nie chodziło jedynie o wykorzystanie nieaktualnego, ale adekwatnego do przedmiotu umowy operatu, a więc ew. aktualizacji wyceny robót budowlanych, lecz w istocie o brak wyceny robót budowlanych, lecz oparcie się na

dokumencie nie tylko nieadekwatnym do celu, ale też nieaktualnym. Wcześniejsze bowiem i aktualne do 12 listopada 2009 r. operaty wykonano dla innych celów niż wycena kosztów robót wyburzeniowych. Służyły one jedynie do oceny wartości samej nieruchomości. Wynika to zarówno z samej treści tych operatów, jak też z zeznań świadka, który je sporządził tj. J. Ł.. Co więcej, świadek J. Ł. wskazała w swych zeznaniach powód, dla którego przy wycenie nieruchomości w 2007 r. i 2008 r. przyjęła „maksymalną możliwą kwotę planowanych prac budowlanych”. Wskazała, że rzeczywiste koszty winny były być ustalone przez rzeczoznawcę prac budowlanych, którym świadek nie jest. Wreszcie Sąd odwoławczy uznał za niewiarygodne zeznania J. Ł. złożone w toku rozprawy, w których wskazała wprost, że wycenę robót rozbiórkowych wykonałaby w inny sposób i przyjmując dla swoich wyliczeń inną metodologię, gdyż dotychczas wykonane przez nią operaty były sporządzone do innych celów. Powodów tej oceny jednak Sąd II instancji przekonująco nie uzasadnił. Wreszcie, także samo przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że wyceny kosztu robót budowlanych w 2010 r. na pewno dokonywałaby ta sama osoba, która wyceniała wartość nieruchomości w 2007 r. i w 2008 r. jest oparte co najmniej na przypuszczeniu. Przypuszczenie to miało zaś kluczowe w sprawie znaczenie. Na nim bowiem oparł Sąd odwoławczy nie tylko wyliczenie potencjalnej szkody, ale też wniosek o braku związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonej, a skutkiem w postaci straty majątkowej powstałej w majątku pokrzywdzonej.

W świetle powyższych ustaleń błędny okazał się wreszcie także pogląd Sądu odwoławczego, że naganność zachowania oskarżonej polegała jedynie na zlekceważeniu ryzyka istotnej zmiany na rynku budowlanym, która mogła mieć wpływ na koszt robót rozbiórkowych. Nie chodziło tu jednak – jak wynika jasno z postawionego zarzutu - o samo zlekceważenie ryzyka, lecz o podpisanie umowy o roboty budowlane, których rzeczywista wartość rynkowa jak ustalono w toku postępowania wynosiła 255.703,37 zł, za kwotę odbiegającą rażąco od rynkowej, tj. 1.840.000 zł, a więc bez dochowania obowiązku należytej staranności działania na korzyść spółdzielni, bez posiadania wyceny wartości prac rozbiórkowych, a jedynie w oparciu o nieaktualną wycenę szacowanych maksymalnych kosztów pochodzącą z operatu szacunkowego wartości nieruchomości na której znajdowały się budynki.

W konsekwencji powyższego za dowolne, a co najmniej przedwczesne należało uznać ustalenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że zachowanie oskarżonej nie zrealizowało znamion zarzucanego jej przestępstwa, gdyż chociaż przyczyniła się na płaszczyźnie empirycznej do powstania szkody, to jednak jej zachowanie nie miało karygodnego charakteru w rozumieniu obiektywnego przypisania skutku i nie pozostawało ono w prawnie relewantnym związku przyczynowym ze szkodą. Doszło w ten sposób także do rażącego i mającego wpływ na treść wyroku naruszenia art. 296 § 4 k.k. w zw. art. 296 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznający ponownie sprawę w postępowaniu odwoławczym uwzględni wskazane powyżej ustalenia oraz dokona ponownej oceny zarzutów postawionych w apelacji obrony w świetle wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz w zgodzie z obowiązkami wynikającymi z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[ms]